



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“.

Rok II.

Nowemiasto, dnia 22 sierpnia 1929.

Nr. 27

Co to jest jednostka pokarmowa i białko w paszy!

Wiemy wszyscy bardzo dobrze, że z piasku bicze kręcić, to już wcale nie poważna rozrywka, gdyż z tego bicza się nie ukręci, bo każda rzecz, jaką na świecie produkują, musi być zrobiona z pewnego określonego surowca. Nie widziano jeszcze nikogo, coby zapomocą pałeczki magicznej mógł stworzyć coś z niczego, gdyż cuda czynić nie jest w mocy ludzkiej. Zatem, zwykły śmiertelniku, nie wymagaj nadzwyczajności, jeszcze od bardziej zwyczajnej krowy i nie zmuszaj jej do produkowania mleka ze świeżego powietrza. Krowa zatem musi otrzymać należną jej porcję, ażeby mieć z czego ten produkt wytworzyć. Ażeby sobie ułatwić porównanie wartości paszy jednej do drugiej oraz ująć w pewne ramy jej wartość odżywczą i mlekopędną, wprowadzono tak zwane „jednostki pokarmowe“. Przy układaniu dawek nie same tylko jednostki bierze się pod uwagę i nie one są rzeczą w żywieniu najważniejszą, chociaż odgrywają znaczną rolę. Czasem tak bywa, że, układając dawkę paszy i dostosowując się do tych pasz, którymi gospodarstwo rozporządza, z chwilą, kiedy już mamy dostateczną ilość białka, brakuje nam trochę do pełnej ilości jednostek, potrzebnych w tej normie. Te jednak minimalne różnice w ilości jednostek na daną sztukę większego znaczenia nie mają i szkody w produkcji nie przynoszą. Wyklucza się takie wypadki, kiedyby ktoś chciał dać krowie, ważącej np. 400 kg. i produkującej 9 litrów mleka dziennie, potrzebną ilość białka w samej tylko słomie żytniej. Przedewszystkiem tej ilości słomy, któraby zaspokoila wymagania organizmu u tej krowy, żadna krowa nie jest w stanie zjeść, gdyż przypadłoby na nią około 160 kg. dziennie. W tej ilości słomy znajdowałyby się właśnie wymagana dla tej krowy

ilość 645 gramów białka, lecz co się tyczy jednostek, to byłoby ich mniej więcej o 20 za wiele. Ażeby przykładem wyjaśnić, jak się te rzeczy z jednostkami przedstawiają, dodam, że jednej jednostce pokarmowej równa się 1 kg. ziarna zbóż lub roślin motylkowych albo $2\frac{1}{2}$ kg. siana średniego lub koniczyny albo 8—11 kg. buraków pastewnych albo też dziewięć dziesiątych kg. rnakuchów lnianych, słonecznikowych i rzepakowych itd. To właśnie stanowi porównanie pasz pomiędzy sobą pod względem ich wartości w żywieniu.

Rozumie się, że jedną paszą nie sposób pokryć całego zapotrzebowania, gdyż każdy wie, że tak samo, jak w życiu człowieka dla utrzymania go przy dobrem zdrowiu i sile, niezbędnem jest stosowanie różnorodnych pokarmów, bo na samym chlebie lub kartoflach nie wieleby było z niego pożytku, tak samo się rzecz ma z krową i jej też musimy przygotowywać kilka rodzajów pasz, które, zadawane na zmianę w różnej porze dnia, dadzą pożądany rezultat. O wiele ważniejszą rzeczą w żywieniu jest przestrzeganie pełnej potrzebnej ilości białka w paszy, gdyż, żeby utrzymać organizm w dobrym wyglądzie na każde 100 kg. żywej wagi żużywa się 60 gr. białka, a na produkcję każdego litra mleka 45 gramów tegoż białka. Białko w paszy, o którym mowa, nie różni się cechami od białka w jajku kurzem i jest bardzo ważną częścią składową każdego organizmu, zarówno ludzkiego, jak zwierzęcego i roślinnego. Zachodzi tylko ta różnica, że białko w organizmie jest tak umieszczone, że nie możemy go mieć tak oddzielnem, jak w jajku kurzem. W żywieniu krów mlecznych wszystkie te rzeczy, jak odpowiednia ilość białka w paszy, ilość jednostek, niezbędnych dla tej lub innej sztuki oraz umiejętny dobor pasz, ażeby jednej było nie zawiele, a drugiej nie zamało, składają się na to jedno określenie „umiejętne normowanie paszy“.

Wszystko to stanowi jedną całość, jakby w jakiejś maszynie i tak, jak w maszynie kolejno po-

jedyńczy tryb nie stanowi nic wielkiego, a dopiero łącznie daje pewną pożyteczną funkcję, tak samo jednostki bez obliczenia białka i stosunku jednej paszy do drugiej i odwrotnie, pożytku nie przyniosą. Jednak, gdy wszystko się wspólnie, zastosuje efekt być musi i jeżeli go niema, to wtedy wina leży po stronie zwierzęcia, któremu brak jest cech mleczności i które raczej zaczyna się opasać, a zwyżki mleka nie daje. Już na taką wadę lekarstwa niema innego, jak na miejsce darmożjada dochować lub kupić pożyteczniejsze stworzenie.

Powiatowy Instruktor Rolny PTR.

Rolnicy, ubezpieczajcie tegoroczne zbiory w stogach i stodołach, także ubezpieczenia ryczałtowe! Wnioski przyjmuje Sekretariat Pow. P. T. R.

Kłopoty rolnictwa.

Rolnictwo polskie przechodzi obecnie poważne trudności na tle nader silnego, zgoła niezwykłego spadku cen na ziemiopłody, zwłaszcza zaś zboża.

Ludność wiejska w Polsce stanowi około 75% całego zaludnienia; około 73 proc. całej zawodowo-czynnej ludności zatrudniony jest w Polsce w rolnictwie; rolnictwo jest największym polskim wytwórcą, a zarazem — największym spożywcą także wytwórców innych działów produkcji krajowej; rolnictwo jest wreszcie największym płatnikiem powinności i danin publicznych. Ludność rolnicza, dostarczając armii ogromnej części poborowych, stanowi podstawę naszej siły militarnej i zdolności obronnej kraju; lwią część przyrostu naturalnego ludności przypada na wieś; rolnicy stanowią wreszcie klasę najbardziej odporną na wszelkie obce, częstokroć destrukcyjne dla zdrowia fizycznego i moralnego wpływy i decydującą dla zachowania czystości rasy. Polska wciąż jeszcze jest i na długie lata pozostanie krajem rolniczym, a losy rolnictwa, jego powodzenia i klęski, są niemal równoznaczne z powodzeniem narodu i państwa całego, a w każdym razie decydujące dla naszej bieżącej sytuacji gospodarczej i dla całej przyszłości państwa naszego.

Jak się wydaje, okoliczności te w pełni są rozumiane przez nasze sfery urzędowe i przez wszystkie czynniki gospodarcze. Z oświadczeń przywódców przemysłu polskiego wynika dobitnie, że także przemysł w wielu krajach poczytany za współzawodnika rolnictwa wówczas, gdy chodzi o takie lub inne nastawienia państwowej polityki gospodarczej, u nas pragnie oprzeć rozwój swój i swą pomyślną przyszłość na pomyślności rolnictwa i płynącym stąd wzroście spożycia wewnętrznego.

Dlatego właśnie obecny kryzys w rolnictwie znajduje w polskiej opinii publicznej odgłos nader żywy i budzi powszechne zaniepokojenie. Wyjaśnić należy, że kryzys ten jest wyłącznie kryzysem zbytu. Jednakże za przeciagającym się kryzysem zbytu siłą rzeczy przyjść musi kryzys wytworczości, ze wszelkimi uader ujemnymi dla całokształtu gospodarstwa krajowego następstwami. Zanik opłacalności wytworczości rolniczej musiałby pociągnąć jej ograniczenie. A Polska, pod względem zbożowym, jest krajem zaledwie samowystarczalnym o niedużych tylko — w latach przeciętnych — nadwyżkach eksportowych. Ograniczenie wytwor-

czości rolniczej byłoby równoznaczne ze wzmożeniem przywozu i tak, jak wiadomo, nadmiernie u nas rozbudowanego.

Uwaga i usiłowania wszystkich zainteresowanych, a jak widzimy, zainteresowani w pomyślności rolnictwa w Polsce są wszyscy Polacy, iść winny w kierunku możliwie rychłego zażegnania dzisiejszych trudności i poprawy położenia.

W „Poradniku Spółdzielni“ nr. 9 z dnia 1 maja r. b. omówiliśmy ogólne tło i przyczyny spadku cen na ziemiopłody. Wskazaliśmy, że zadecydowała o tem niepomyślna dla produkcji zbożowej konjunktura w świecie, a nadewszystko niefortunna polityka władz, zamierzająca ku reglamentacji cen zbożowych w drodze tworzenia olbrzymich państwowych rezerw zbożowych, z równoczesnem zastosowaniem systemu ceł wywozowych na zboże. Zarządzenia celne zastosowane zostały, jak się wydaje, na podstawie przewidywań, opartych na niewłaściwym materiale statystycznym, dotyczącym zbiorów roku ubiegłego, i doprowadziły do wręcz wyjątkowego w naszych stosunkach zjawiska — klęskowego spadku cen na zboże — na przednowku. Niektórzy twierdzą, że polityka zbożowa rządu zapobiegła spadkowi cen na jesieni, gdyż depresja taka miała być — ze względu za konjunktury światowe — nieunikniona; twierdzą także, że właśnie sfery rolnicze, a nie kto inny, wytworzyły mniemanie o braku zboża w Polsce, w wyniku rzekomo złych zbiorów roku 1928! i dały bocheć do wydania zarządzeń, które dziś są uważane za błędne i powszechnie krytykowane. Nie chodzi jednakże o doszukiwanie się „winowajców“ istniejącego stanu rzeczy. Zastanówić się raczej wypada nad sposobami doraźnej poprawy położenia i nad tem, co czynić należy, ażeby na przyszłość — w miarę sił i możliwości naszych — zapobiec powtórzeniu się tego rodzaju okoliczności.

(Dokończenie nastąpi)

Wywóz masła polskiego za granicę wzrósł Cały transport idzie do Anglii.

Z porównań statystycznych, jakie przeprowadził Związek Gospodarzy Spółdzielni Mleczarskich w Poznaniu, wynika, że wywóz naszego masła zagranicę zwiększył się w tym roku nader wydatnie. Tak więc, gdy w pierwszej połowie roku ubiegłego Związek wywiózł 863.509 klg. masła, to za ten sam okres roku bieżącego ilość ta wzrosła do 1.114.365 klg., wykazując w taki sposób prawie 40 procent zwyżki. Z tej ilości 63 proc. pochodziła z mleczarni zrzeszonych w Związku, resztę, t. zn. 37 proc. zakupiono od producentów prywatnych.

Kierunek wywozu naszego masła zmienił się zupełnie zasadniczo. O ile w roku ubiegłym 73 proc. całej wywiezionej przez Związek ilości wysłano do Niemiec, do Anglii zaś tylko 27 proc., o tyle obecnie Anglija stała się odbiorczynią całego prawie wysłanego przez Związek masła, gdy do Niemiec poszły jedynie zupełnie minimalne partje towaru.

Przyczyna tego zjawiska tkwi w represjach, jakie rząd Rzeszy zastosował do importu naszego masła.

Zgorzkniałe masło

można naprawić w ten sposób: kromkę chleba żytniego wysuszyć na żarze (na węglach rozżarzonych), tak jednak, żeby się nie opaliła. Potem masło gorzkie rozpuścić w naczyniu na ogniu, bacząc tylko, aby nie wrzało i wrzucić w nie ów suchar. Masło po ostygnięciu ma utracić smak gorzki.

O jedwabnictwie.

Artykuł poprzedni na ten temat p. t.: „O hodowli drzew morwowych“ (patrz Nr. 22 „Rolnik“, bezpl. dodatek „Drwęcy“), nie pozostał bez echa. Zainteresowanie tą bądźcobądź nową dziedziną w kołach Czytelników — silne.

Między innymi zwiedzili w międzyczasie próbną doświadczalnię jedwabniczą w Grodzisznie, na majątku p. K. Domachowskiego dyrektor gimn. toruńskiego, p. Dutkowski, dyrektor Banku Lud., p. Bork, redaktor p. Stawicki z ks. prefektem Dembińskim na czele.

Sądzę, że rzucenie jeszcze tych paru słów w tej sprawie zapozna bliżej Czytelników z dalszym rozwojem jedwabnictwa na Pomorzu.

Otóż, szkółki drzewek rozwinęły się dziś już w całej pełni, a drzewka poszczególne wyrosć mogą z biegiem lat, na kolosy o olbrzymich konarach, z których liść służy wyłącznie jako pokarm dla jedwabników, przyczem jest drzewem ozdobnym, a nawet rodzi smaczne owoce, nadające się do zapraw w kuchni na konfitury.

Z zaobserwowanego życia gąsieniczek.

Najwięcej chyba pracowitem stworzonkiem w ciągu swego życia są bezsprzecznie gąsieniczki-jedwabniki, które z nadejściem sezonu, wylęgłe w miesiącach maja i czerwca, karmią się liśćmi morwowymi przez 4—5 tygodni, przyczem w ciągu tego czasu zmieniają cztery razy swoją skórę, następnie zaprzestają jeść i po wyszukaniu sobie swojego rodzaju zacisza, wydzielają z siebie nić jedwabną z gruczołu, który szczególnie rozwija się w ostatnim okresie ich życia tj. po czwartym lenieniu w 7—10 dni.

Gruczoł czyli t. zw. kądzielniczka, jest napełniony substancją jedwabniczą, jako gąsieniczka z siebie snuje, oczywiście jako płyn, usychający na powietrzu w okamgnieniu i nabierający polysku jedwabiu.

Ciekawem jest obserwować, jak stworzonka te skrupulatnie wyszukują sobie w już uprzednio przygotowanych gałązkach, odpowiedniego miejsca do wysucia swego jedwabiu.

Ta mądra i przezorna gąsieniczka szuka intensywnie najodpowiedniejszego miejsca, aby nie wysnuć za dużo jedwabiu na osiatkowanie właściwego oprędu czyli t. zw. kokonu, który odwija się, jak ze szpulki. Wysnuje ona z siebie tysiąc do tysiąc czterysta metrów nici jedwabnych, na co zużywa trzy dni czasu i poruszy przy tej pracy, według badań, około miljon razy łepkiem.

Obserwować to wszystko można dokładnie, gdyż oprędu (kokon) jest przezroczysty tj. w pierwszym dniu pracy gąsieniczki, ponieważ później oprędu jest twardy i nie przezroczysty, z którego gąsieniczka, jako taka, już nigdy nie wyjdzie.

Natomiast, po przeistoczeniu się wewnątrz kokonu znajdującą się gąsieniczki w poczwarkę, która następnie po okresie 14—20 dni wychodzi jako motyl, który znosi jajka na następną generację, poczem — umiera i z tem, kończy swój krótki, lecz pracowity żywot.

Hodowca powinien zapobiec, by z kokonów nie wychodziły motyle, ponieważ wychodząc na zewnątrz, przesliniają oprędu. przez co przecinają nici, skutkiem czego — takiego kokonu nie można odmotać prawidłowo, zresztą tym sposobem osiągałoby się tylko hodowanie własnych jajek, czego się absolutnie nie zaleca; wskazane bowiem jest sprowadzać do hodowli jajka rasowe i badane systemem Pasteura.

Poczwarki umorza się za pomocą parę.

Obserwując życie jedwabników i zawijanie oprędów, zauważyłem, że kokony w doświadczalni p. Domachowskiego są nie tylko normalne, lecz większe i doskonalsze niż w klimatach, rzekomo najodpowiedniejszych.

Ze zwykłych ras europejskich, oprędy (kokony) są koloru białego, kremowego, żółtego i pomarańczowego.

W powyżej objaśniony sposób zebrane oprędy sprzedac można nader korzystnie w kraju, jak obecnie w Central. Doświadczalnej Stacji Jedwabniczej w Milanówku koło Warszawy, gdzie przerabia się ten surowiec na śliczne cienkie płótna, rypsy, atlasy i adamaszki.

Tu należy podkreślić, że cenne te rzeczy, sprowadzone ze zagranicy, wyrabia się teraz z własnego surowca, dostarczonego od hodowców krajowych i to — małorolnych.

Wspomnieć przytem należy, że głównie dostarczają na ten cel pokarmu drzewka, rozpowszechnione przez założyciela i kierownika teraźniejszej C. D. S. (Jedw.) J. p. Witaczka i jego siostry u których przeważa w tym względzie stroma idealna.

Wniosek z powyższego: mając trochę chęci, można uzyskać wcale poważny dochód, nie ponosząc żadnego ryzyka, za dwa miesiące łatwej, miłej i interesującej pracy. — Ba, ale zaprowadzić drzewa morwowe itd. wymaga nakładu kosztów i pracy; powie ktoś może.

Otóż wcale nie! bowiem kilkanaście drzewek może posiadać najdrobniejszy rolnik! a sadzi je? byle gdzie, koło domu

lub w miejsce wierzby, olszyny czy czegoś innego, a — wyrośnie świetnie morwa.

Należycie rozwinięta ta morwa jako gałęź przemysłu domowego wzbogaci kraj o 30 milionów złotych, rocznie wysyłanych za granicę, a przyniesie może drugie tyle, co stanowi imponujący kapitał, któryby pozostał przecież w ręku mało rolnych! Grzmokilski.

Rolniku, jeżeli pragniesz postępu wsi polskiej, wstąp do Kółka Rolniczego i uczęszczaj na zebrania!

Targi hodowlane w ramach PWK.

Dyrekcja działu rolniczego PWK, pragnąc jak najdalej wykorzystać szerokie możliwości organizacyjne, które rozporządza dzięki bardzo wszechstronnemu postanowieniu rolnictwa na PWK. oraz idąc na spotkanie życzeniom szerokich sfer hodowlanych, organizuje w okresie od 18—20 września rb. wielkie Targi hodowlane.

Największy udział w tej nowej, a z punktu widzenia hodowlanego i gospodarczego bardzo poważnej imprezie przyjmą niewątpliwie zachodnie ziemie, aczkolwiek nie jest wykluczony udział b. Kongresówki i Małopolski. Targi te będą dopełnieniem i praktyczną konsekwencją wielkiego tygodnia rolniczego.

Dyrekcja działu rolniczego prelinuje dla inwentarza zarodowego 160 stoisk dla koni, 170 dla bydła, 135 dla trzody chlewnej oraz szereg stoisk dla owiec. Materiał hodowlany będzie sprzedawany drogą przetargu. Zgłoszenia inwentarza na powyższe targi przyjmuje dyrekcja PWK. do dnia 15 sierpnia.

Z powyższą imprezą dyrekcja działu rolniczego połączy konkursy hippiczne oraz międzynarodową wycieczkę naukowo-rolniczą, organizowaną przez p. dr: J. Lutosławskiego.

Wywóz ogrodnicy.

Czem może się stać ogrodnictwo, jako źródło dochodu dla kraju, w którym jest silnie rozwinięte, dowodzą 2 poniżej podane przykłady.

Jak podaje Związek Narod. ogrodnicy tamtejszy, Holandia w r. 1928 wykazuje następujące cyfry:

	przeźreni	wywóz
	ha	we florenach hol.
Ogrodnictwo kwiatowe	1.232 —	4.786.000
Szkółkarstwo	3.004 —	6.129.000
Nasiona ogrodowe	1.189 —	4.800.000
Cebulki	6.565 —	42.718.000
Warzywa	26.453 —	67.978.000
Owoce (pędzone)	29.882 —	10.975.000
razem: ha	68.325 —	1.137.386.009

więc prawie pół miljarda złotych za ogrodopłody wywiezione, nie licząc tego, co spotrzebował kraj.

A sąsiadka Holandji, mała Belgja wykazuje za rok 1928 w wywozie:

	Ilość	wartość fr.
Warzyw	k. 430.610.182 —	308.288.021
Owoców	57.022.173 —	150.245.903
Nasion	2.13 —	33.116
Roślin	15.881.074 —	105.863.745
razem k.	501.525.642 —	fr. 564.429.785

Zatem zawsze blisko 200 milj. zł.

Liczby te są tak wymowne, że powinny dać dużo do myślenia ogrodnikom polskim.

KOMUNIKAT.

W sprawie doświadczeń nawozowych i odmianowych, które przeprowadzać będzie Szkoła Roln. w Byszwałdzie w jesieni rb.

Jak corocznie, tak i w bieżącym roku, Pomorska Izba Rolnicza przeprowadzać będzie w jesieni za pośrednictwem Szkoły Rolniczej w Byszwałdzie doświadczenia: odmianowe popularne z żytem i pszenicą i nawozowe pod żyto i pszenicę, a także doświadczenia z nawożeniem łąk i pastwisk. Jakże znaczenie mają te wszystkie doświadczenia, to każdy śmiały rolnik dobrze rozumie, gdyż o tem dosyć się już mówiło na zebraniach Kółek Roln. i pisało się w pismach i książkach rolniczych. Wobec tego dzisiaj należy tylko nadmienić, że doświadczenie nawozowe przeprowadzone będzie z nowym nawozem sztucznym, dotychczas w handlu niespotykanym, tj. z saletrą wapniakową, którą należy odróżnić od saletry wapniowej. Saletra ta wapniakowa zasługuje dlatego na szczególniejszą uwagę, ponieważ jest nawozem, wyprodukowanym przez Państwową Fabrykę Związków Azotowych w Chorzowie, a jako nawóz sztuczny, zawierający stosunkowo najwięcej wapna ze wszystkich nawozów pomocniczych, może się okazać dla tutejszych gruntów gliniastych, wymagających wapniowania, bardzo pożądanym i dobrym, zwłaszcza do użytku pogłównego, tj. na wiosnę dla poratowania osłabionej oziminy.

Zewzględu na zbliżającą się porę zasiewów jesiennych należy zgłaszać się na te doświadczenia w jak najkrótszym czasie do Dyrekcji Szkoły Roln. w Byszwałdzie.

Uszlachetnienie drobiu.

Do Polski przybywa ostatnio dużo poważnych transportów drobiu z Rosji sowieckiej. Rząd polski zgodził się na ten przywóz tylko w celu uszlachetnienia gatunku drobiu. Drób ten znajduje się pod ścisłą kontrolą odpowiednich czynników i będzie eksportowany z Polski do innych krajów.

Ważne odkrycie w celu utrzymania świeżości jaj.

Profesor uniwersytetu Cornell dr. Paweł Sharp, wynalazł nowy sposób, którego zastosowanie pozwoli zachować jaja w stanie świeżości na czas nieokreślony.

Prof. Sharp w ciągu swych badań odkrył, że gorąco i utrata bioksydu węgla stanowią główne przyczyny psucia się jaj i że powolna utrata bioksydu węgla rozpoczyna się w jajku od chwili jego zniesienia. Ta właśnie utrata sprawia, potęgując stopień alkalizacji jaja, że żółtko traci ze swej wartości, a białko się roztopia.

Chodzi więc o przechowywanie jaj w miejscu przewiewnym i o utrzymaniu w otaczającej je atmosferze wystarczającej dozy bioksydu (dwutlenek) węgla.

Jaja, przechowywane w tych warunkach w ciągu dwu lat, zostały zaliczone do kategorii „extra“.

Nawet konie odmładzają.

Pewien profesor wyższej szkoły weterynaryjnej we włoskim mieście Medjolanie, p. Attilio Antonini, przeprowadził niedawno operację odmładzającą na pewnym rozplodowym koniu, posiadającym wysoką wartość i koń rzeczywiście odmłodził. Koń ten należy do stadniny rządowej i liczy 25 lat. Obecnie podają, że wyniki operacji są w zupełności zadowalające i koń rzeczywiście odmłodził.

ZE ZEBRAŃ KÓŁEK ROLNICZYCH.

Mroczo. Miesięczne zebranie Kółka Roln. odbyło się dnia 4 sierpnia rb. w lokalu p. Trzcńskiego, na które przybyło 50 członków i 2 gości. Zebranie zajął prezes Kółka, p. Przechowski, potem po odczytaniu protokołu, odczytał artykuł z „Kłosów“: „Użycie azotniaku pod oziminy. W wolnych głosach członkowie skarżyli się na nadmierne opłaty targowe od postojowego na rynku w Nowemmieście i domagają się obniżenia opłat. Następnie, po zapisaniu 5-ciu nowych członków, zebranie zamknięto. Na następne zebranie postanowiono zaprosić instruktora roln. p. Klasńskiego. Sekr.

Skarlin. Zebranie Kółka Roln. odbyło się dnia 4 sierpnia przy udziale 21 członków, które zajął p. Prezes. Wygłoszono odczyt z „Kłosów“ o „Wystawie w Poznaniu“. Uchwalono na przyszłe zebranie zaprosić prelegenta. Na tem zebranie zamknięto. Sekr.

Prątnica. Miesięczne zebranie Kółka odbyło się 21 lipca w zwykłym lokalu. Po zagajeniu, które nastąpiło w obecności 23 członków i odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania, który bez zmian przyjęto do wiadomości, p. Prezes podał z „Kłosów“ wytyczne wskazówki letniego żywienia krów, koszt żywienia, wydajność i opłacalność krów, obór Związków Hodowlanych, z czego jasno wynika, że, im więcej krowa daje mleka, tem lepiej się ono kalkuluje — jest opłacalne, do czego to my, mając kiepskie pogłowie hodowlane, nie zawsze dochodzimy, lecz najczęściej pracujemy poniżej granicy opłacalności. Nad tą sprawą wywiązała się obszerna dyskusja, przyczem, aby polepszyć materiał hodowlany bydła, postanowiono sprowadzić drugiego buhaja, który będzie stajonowany u p. Mężdyła w Omulu.

Następnie przystąpiono do załatwienia sprawy wspólnego zakupu nawozów sztucznych, przyczem p. Ryński zaproponował, by z nawozów fosforowych sprowadzić krajowej fosforytowej mączki rzehowskiej, który to nawóz, zawierający wapno — składnik, wielce na nasze gleby potrzebny, choć jeszcze nie wypróbowany, może się okazać skuteczniejszy, niż np. sprowadzany wiosną nitrofos. Na skutek tego postanowiono sprowadzić 1 wagon wspomnianej mączki, jak również wagon kainitu. Po załatwieniu stąd pozostałych formalności i innych mniej ważnych spraw, zebranie zamknięto. Sekr.

Prątnica. 6-te w bież. roku miesięczne zebranie Kółka odbyło się 23. VII. rb., przy udziale 17-tu członków. Po zagajeniu zebrania przez p. Prezesa i odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania, który bez zmian przyjęto do wiadomości, przystąpiono do wyboru stałych: chorążego i podchorążych, delegatów na Doroczny Zjazd do Torunia oraz omawiano sprawę wzięcia udziału w poświęceniu sztandaru Kółka Rolniczego w Złotowie.

W dalszym ciągu p. Prezes odczytał z „Kłosów“ komunikat Pom. Izby Roln. w sprawie zakładania i prowadzenia podług wskazówek instruktora, wzorowych gospodarstw, do czego zapisało się 3 członków Kółka. Z kolei Sekretarz odczytał z dodatku „Kłosów“ o uprawie okopowych podczas wyrostu.

Jak zgodnie członkowie stwierdzili, działanie nawozów sztucznych, szczególnie nitrofosu i azotniaku, jest bardzo widoczne i co już można stwierdzić, nawozy te są opłacalne, wobec czego już znalazły się głosy, by pomyśleć o sprowadzeniu tychże nawozów, ponieważ jednak nie wszyscy członkowie byli obecni na zebraniu, sprawę powyższą odłożono do załatwienia na przyszłe zebranie, na czem też zebranie zamknięto. Sekr.

ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH

odbędą się dnia 25-go sierpnia 1929 r.

Grodziecno po nabożeństwie.

Jamielnik o godz. 17-tej.

Radomno „ 16-tej.

Rybno „ 16-tej.

Ostaszewo „ 14-tej.

Byszwałd. Zebranie Koła Gospodyń Wiejskich odbędzie się o godz. 16 po poł. O liczny udział uprasza się.

Walne zebranie Powiatowe P. T. R. odbędzie się w sobotę, dnia 7 września 1929 r.